

Ks. BENEDICT HUGHES CMRI

**POŻEGNALNE SŁOWA  
DO SWOICH KAPŁANÓW  
O SPUŚCIŹNIE BENEDYKTA XVI**



KRAKÓW 2020

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



## Pożegnalne słowa do swoich kapłanów

### O spuściźnie Benedykta XVI

Ks. BENEDICT HUGHES CMRI

---

Trzy dni po niespodziewanym ogłoszeniu zamiaru zrzeczenia się "papiestwa", Benedykt XVI spotkał się z duchowieństwem Rzymu. Niewątpliwie spotkanie to było wzruszające dla zgromadzonych księży, zważywszy na okoliczności, ale również wywołało nostalgiczne uczucia u samego Benedykta. (Tragiczny charakter jego wypowiedzi polega na tym, że nie potrafił się zdobyć na przyznanie, iż z jego ukochanym *Vaticanum II* było coś nie tak, skoro winę za straszliwe skutki soboru usiłował zrzucić na innych).

W odróżnieniu od jego zwyczaju odczytania przygotowanego tekstu, Benedykt XVI przemawiał do zebranego kleru spontanicznie. Przypominało to bardziej przyjazną pogawędkę niż oficjalną przemowę. W takiej właśnie atmosferze mówca zagłębił się w swój ulubiony temat – *Vaticanum II*. Można sobie wyobrazić, z jaką uwagą przysłuchiwało mu się zaciekawione audytorium, skoro nie tylko słuchali człowieka, którego uważali za papieża, ale też jednego z głównych architektów owego soboru. Nie zapominajmy, że większość z nich nie tylko nie uczestniczyła w soborze, a jeśli nawet już byli na świecie to – w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych – prawdopodobnie byli zbyt młodzi by go naprawdę doświadczyć. Dlatego słuchali. A to, co usłyszeli było rodzajem apologii soboru, ale takiej, która dla nas brzmi żałośnie, a nawet tragicznie.

Przyjrzyjmy się fragmentowi przemowy:

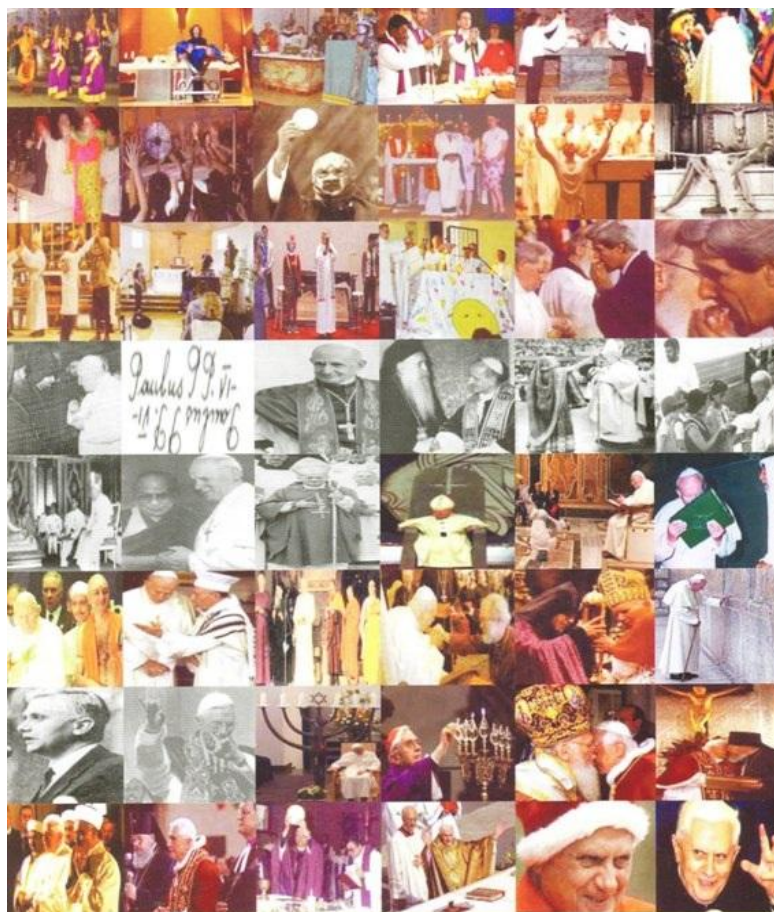
"Tak więc pojechaliśmy na Sobór nie tylko z radością, ale i z entuzjazmem. Były ogromne oczekiwania. Mieliśmy nadzieję, że wszystko się odnowi, że nadejdzie naprawdę nowa Pięćdziesiątnica, nowa epoka Kościoła... odnajdzie się na nowo jedność między Kościołem a najlepszymi siłami świata, aby ludzkości otworzyć przyszłość, by zapoczątkować prawdziwy postęp".



Można sobie niemal wyobrazić jak robi się elokwentny omawiając ulubiony temat. Ponadto, biorąc pod uwagę jego bliskie odejście z watykańskiego pałacu apostolskiego, przekazywał on temu klerowi swój dorobek. W jego słowach można wykryć istnienie nie tylko nadmiernych oczekiwań wobec soboru, lecz także przyznanie, że nie wszystko wyszło tak jak się tego spodziewano. Jednakże niestety wszelkie problemy przypisuje "błędnym interpretacjom" soboru, a następnie zrzuca winę... wierzcie lub nie... na media!

"Wiemy, że ten Sobór mediów docierał do wszystkich. Był on więc dominujący, bardziej skuteczny i spowodował tak wiele dramatów, problemów, rzeczywistych nieszczęść... prawdziwy Sobór napotykał trudności, aby nabrać konkretnego kształtu, aby się urzeczywistnić. Sobór wirtualny był silniejszy niż Sobór realny. Lecz prawdziwa siła Soboru była obecna i powoli coraz bardziej się urzeczywistnia, stając się prawdziwą siłą, która jest prawdziwą reformą, odnową Kościoła. Wydaje mi się, że pięćdziesiąt lat po Soborze widzimy jak ten Sobór wirtualny kruszy się, ustępuje, a jawi się prawdziwy Sobór, z całą swoją siłą duchową".

Tłumaczenie: W samym soborze nie było w ogóle żadnego problemu; problemy były wynikiem błędnej interpretacji. Te żalodne wysiłki uratowania soboru – zrzucenie winy za wszelkie problemy na fałszywe interpretacje mediów czy kogokolwiek innego, wydają się nam – delikatnie mówiąc – nierozumne. Czy można sobie wyobrazić biskupów albo papieży próbujących korygować błędne interpretacje Soboru Trydenckiego pięćdziesiąt lat po jego zakończeniu? Po pierwsze, nie mogłoby się to wydarzyć, ponieważ dokumenty tamtego świętego soboru (oraz wszystkich prawdziwych soborów) zostały sformułowane w jasnej, niedwuznacznej terminologii. Jednakże starania te pokazują, że Benedykt XVI nie jest zdolny przyznać tego, co nam wszystkim jest wiadome a mianowicie, że to *Vaticanum II* spowodował całkowitą ruinę.



Jakie są skutki tego soboru? – Ekumenizm doprowadził do najprzeróżniejszych kompromisów i wszelkiego rodzaju skandalicznych międzywyznaniowych nabożeństw; Nowa Msza doprowadziła do totalnej utraty czci a nawet zanegowania Rzeczywistej Obecności w Eucharystii; małżeństwo zostało zniszczone wraz z rozpowszechnionym udzielaniem unieważnień z najbliższych powodów; otwarcie na świat współczesny spowodowało masowe porzucenie przez kapłanów i zakonnice życia konsekrowanego, podczas gdy ci,

którzy pozostali są żałośnie nieświadomi na czym polega prawdziwe poświęcenie się Bogu; nowa moralność zniszczyła pojęcie grzechu osobistego, skutkując zaniechaniem sakramentalnej spowiedzi i rozpowszechnieniem się koncepcji powszechnego zbawienia; promowanie przez sobór ducha rewolucyjnego, porzucenia przeszłości, doprowadziło do zupełnego lekceważenia katolickiego autorytetu władzy i nauki Kościoła, itp. Jednak to zwykłe wyliczenie owoców *Vaticanum II* jest zaledwie muśnięciem powierzchni problemu.



Krótko mówiąc, *Vaticanum II* był największą tragedią, jakiej Kościół kiedykolwiek doświadczył w swej długiej i chlubnej historii. Sobór ten, który w istocie był intronizacją modernizmu potępionego w najostrzejszych słowach przez Papieża św. Piusa X, doprowadził do powszechnej utraty wiary i towarzyszącej jej zguby niezmierzonej liczby nieśmiertelnych dusz. A jednak, okazuje się, że Benedykt XVI nie potrafi albo nie chce tego dostrzec. A powinien to widzieć. Nie tylko został wykształcony na długo przed *Vaticanum II*, ale otrzymał również doktorat z teologii w 1953 roku. Powinien był zobaczyć, że nieszczęście wisi w powietrzu. W 1968 roku, gdy wykładał na uniwersytecie w Tybindze, jako kolega niesławnego Hansa Künga, na jednym z jego wykładów wszyscy słuchacze powstali z miejsc i wyszli. W ten sposób doświadczył skutków tego buntowniczego ducha, do którego rozpętania w Kościele sam się przyczynił! Mówi się, że mniej więcej w tamtym okresie z lewicowego teologa przemienił się w konserwatywnego (trzy lata po *Vaticanum II*), a przecież zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek zmieniał swe teologiczne poglądy.

Benedykt XVI nie tylko nadal broni soboru, ale również udaje, że przyszłość *Vaticanum II* jest promienna i obiecująca. Jak to generalnie bywa u modernistów, widzi on inny obraz rzeczywistości. Niezależnie od tego czy wynika to z zaślepienia czy też z niechęci przyznania się do błędów, rezultat jest taki sam – jest zdeterminowany by utrzymać kurs, by *Vaticanum II* jakoś "działał". Równie dobrze mógłby próbować wbić kwadratowy klocek w okrągły otwór jak wyobrażać sobie, że przestrzeganie *Vaticanum II* może uświęcić członków soborowego kościoła.

W jego *motu proprio* z lipca 2007 roku – w którym udzielił kapłanom pozwolenia na używanie łacińskiej Mszy w wersji z 1962 roku jako "nadzwyczajnej formy" rytu rzymskiego – znalazło się jedno stwierdzenie, które uważam za szczególnie oburzające. W dokumencie tym stwierdził, że łacińska Msza nigdy nie została uchylona! Niech to powie tylu wiernym kapłanom, którzy doświadczyli niewiarygodnych prześladowań, a nawet byli usuwani ze swoich probostw lub klasztorów. Niech to powie wiernym, którzy błagali o Mszę swych przodków. Nie, takie słowa są nie tylko ewidentnie fałszywe, są ponadto obraźliwe. Taki jest wszakże styl modernistów.



Nie dajcie się zwieść, tak jak wielu się dało oszukać, na pozorną pobożność tego człowieka, na jego skłonność do pewnych tradycyjnych zwyczajów lub stroju, albo na jego nierzadko ortodoksyjne stwierdzenia. W istocie, znacznie bardziej niebezpieczne jest to, że miesza on okazjonalne herezje z katolickimi wypowiedziami. Byłoby o wiele lepiej, gdyby był otwarcie i konsekwentnie heretycki, tak by masy mogły dostrzec w tym człowieku herezjarchę, którym jest w rzeczywistości. Albowiem jedna kropla śmiertelnej trucizny zmieszana ze zdrowym pokarmem jest dużo trudniejsza do wykrycia, a zatem bardziej zdradziecka, niż wyraźnie zatruta porcja żywności.



Wszelako herezje minionych ośmiu lat mógł dostrzec każdy, kto chce przyjąć do wiadomości dowód wynikający ze swoich spostrzeżeń. Możemy powiedzieć z Panem Jezusem, "Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha", a kto ma oczy do patrzenia, niechaj patrzy. Na przykład, przypadki fałszywego kultu. Pod tym względem, Benedykt XVI gorliwie naśladował swojego poprzednika Jana Pawła II. Nie tylko odbył własne międzyreligijne spotkanie w Asyżu i modlił się w muzułmańskim meczecie, ale prześcignął poprzednika wchodząc do żydowskiej synagogi nie raz (jak zrobił to Jan Paweł II), lecz dwa razy. Napisał nawet, że można przeczytać Pismo Święte (Starego Testamentu) i nie dojść do wniosku, że odnosi się do Chrystusa! Biorąc przykład z Benedykta XVI, kardynał Walter Kasper ówczesny przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Popierania Jedności Chrześcijan, stwierdził, że katolikom nie wolno próbować nawracać Żydów, że zbawią się oni przestrzegając Starego Testamentu, chociaż odrzucają Chrystusa oraz że Stary Testament nadal jest ważnym przymierzem. Przypominają się tutaj słowa Chrystusa: "Kto by zaś zaparł się mnie przed ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim". Benedykt XVI, który mianował Kaspera na to wpływowe stanowisko nie skrytykował go, ponieważ, rzecz oczywista, taki sam jest również pogląd Benedykta na religię żydowską.



Również podwładni wzięli przykład z Benedykta. Ostatnio (23 lutego 2013), kardynał Dolan z Nowego Jorku przybył do żydowskiej synagogi, aby mówić o stosunkach katolicko-żydowskich. Podczas spotkania zamienił się swoją kardynalską piuską (zuchetto) na jarmułkę znajdującego się tam żydowskiego chłopca. Czyż ci modernistyczni biskupi nie są zawsze tacy towarzyscy! Jak później powiedział żydowski chłopiec "pomyślałem, że to było naprawdę fajne". Tak, modernistyczni biskupi mogą się poniżyć i zapomnieć o swej godności, ale czy kogoś w ten sposób nawrócą? (<http://tinyurl.com/nypost2-23-13-dolan-synagogue>).

Tak, historia osądzi "pontyfikat" i życie Benedykta XVI, ale nie będzie to łaskawy wyrok. Jak w przysłowiowym "*paint lipstick on a pig*" [przedstawianiu złych rzeczy w korzystnym świetle – dosł. "malowaniu szminką świni"] nie ma żadnego odrzucenia złych, przegniłych owoców *Vaticanum II*, ani jego heretyckiego nauczania. Jeden z jego głównych autorów może nadal "spekulować", ale jestem pewien, że te mizerne próby uratowania dzieła całego życia nie zostaną uznane przez historię za możliwe do przyjęcia... ani przez Samego Boga w Dzień Sądu.

*Ks. Benedict Hughes CMRI*

Artykuł z czasopisma "The Reign of Mary", nr 149, Winter 2013 ( [www.cmri.org](http://www.cmri.org) ) (1)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa



## Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.](#) b) [Nowa praktyka "dialogu". Duch apostolski zniszczony przez Vaticanum II.](#) c) [New Age, Nowa Religia.](#) d) [Konieczność modlitwy o nawrócenie zbłąkanych dusz.](#) e) [Karmić dusze nauką prawdy.](#) f) [Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.](#) g) ["...ale nas zbaw ode złego...". Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła?](#) h) [Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II.](#)
- 2) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Vaticanum II "w świetle Tradycji"?](#) b) [Ocena spotkań w Asyżu w 1986 i 2011.](#)
- 3) Ks. Johannes Heyne, [Wolność zatracenia: Sprzeczność nauczania Vaticanum II z prawdziwą katolicką nauką.](#)
- 4) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika "Pascendi dominici gregis", o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#)
- 5) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia.](#)
- 6) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)
- 7) O. Parteniusz Minges OFM, [O religii żydowskiej po ustanowieniu chrześcijaństwa.](#)
- 8) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, [Preskrypcja przeciw heretykom.](#)
- 9) P. Leonardus Lessius SI, [De perfectionibus moribusque divinis. De excaecatione et obduratione.](#)

(Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).

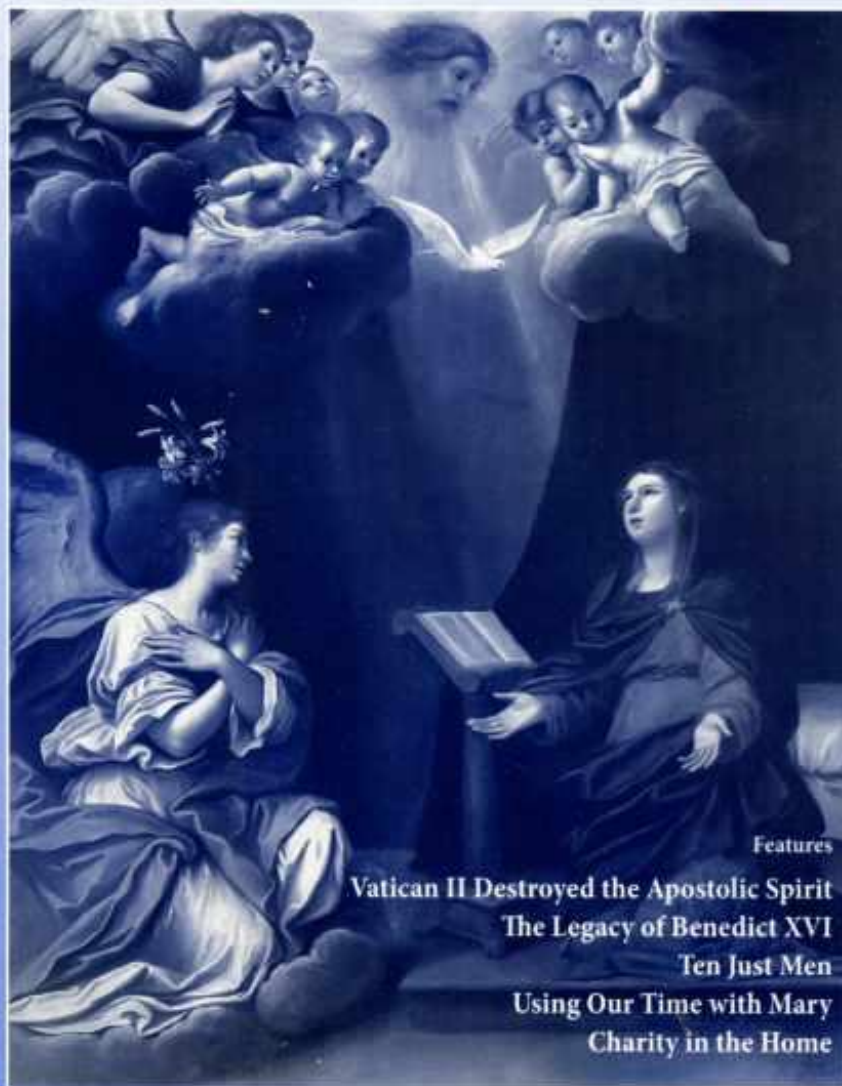


---

The

# Reign of Mary

---



Features

Vatican II Destroyed the Apostolic Spirit  
The Legacy of Benedict XVI  
Ten Just Men  
Using Our Time with Mary  
Charity in the Home

[www.CMRI.org](http://www.CMRI.org)

Winter 2013

( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))  
Cracovia MMXX, Kraków 2020